



Bóg przychodzący... inaczej

Niedziela Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa

Gdy upłynęły dni Ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napęłniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. (Łk 2,22-40)

Na początku tej modlitwy uświadom sobie, dlaczego jesteś w tym miejscu, z Kim już za chwilę spotkasz się twarzą w twarz.

Obraz: Zobacz świątynię Jerozolimską, jej wielkość i piękno, tłum ludzi przewijający się przez nią, a wśród nich Świętą Rodzinę, Symeona i Annę.

Prośba: Poproś o łaskę czujności – by zauważać subtelnie przychodzącego Boga.

1. Tradycja z nową treścią.

Maryja i Józef czynią wszystko zgodnie z obowiązującym prawem. W odpowiednim czasie przynoszą Dziecko do świątyni. Składają przepisaną ofiarę. Nie wyłamują się spod obowiązujących zwyczajów, chociaż mogliby. W końcu Dziecko, które przynoszą, jest Bogiem. Ale sam Jezus, gdy dorośnie, powie, że nie przyszedł aby Prawo znieść, ale wypełnić (por. Mt 5, 17).

Zobacz zwyczaje i tradycje religijne, które są ci znane, może już od dzieciństwa. Do wypełniania wielu może zmuszono cię, bez wyjaśnienia sensu. Jak teraz patrzysz na to? Co myślisz o wielu

formach pobożności, którym nieraz zdaje się brakować treści?

Zauważ, że Pan Jezus nie tylko wypełnił Prawo w sensie spełnienia jego wymagań, ale też wypełnił je nową treścią – Duchem Świętym. Jeśli pragniesz spotkania z Bogiem, to każda forma może stać się przestrzenią do tego. Bo pod zewnętrzną ramą wymawianych słów, tętni głębia prawdziwej modlitwy, czyli sam Duch Święty, który przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (por. Rz 8, 26).

2. Oczekujący i czujni.

Popatrz na Świątynię Jerozolimską. Zobacz jak wiele jest w niej osób. Przychodzą i odchodzą, składają ofiary, rozmawiają. Posłuchaj szumu, jaki tam panuje. I zobacz ten paradoks: oni wszyscy przychodzą spotkać Boga, a gdy On przychodzi do nich, nie zauważają Go. Bo jest zupełnie inny, niż się spodziewają. Ale zauważ, że są osoby, które oczekują na spotkanie z Panem i są przy tym w pełni otwarte. Pozwalają, by Bóg przyszedł w taki sposób, jak On chce. Dzięki temu, Duch Święty może się nimi swobodnie posługiwać. Dzięki temu, spotykają oczekiwanego Mesjasz. Dzięki temu, otrzymują pokój serca i prawdziwą radość.

Zastanów się, jak wygląda twoje oczekiwanie na Pana? Czy zgadzasz się, aby przychodził do ciebie w inny sposób, niż ty tego oczekujesz? Dajesz sobie czas w ciągu dnia, kiedy zatrzymujesz się, żeby zobaczyć, jakimi drogami Pan do Ciebie przychodzi?

3. Miecz bólu.

Spotkanie z Mesjaszem wywołało wielką radość starca Symeona. Napelniony Duchem, wypowiedział hymn, w którym błogosławi Boga, przynoszącego światło całemu światu i chwałę Izraelowi. Ale w dalszej części przepowiada, że związane to będzie ze sprzeciwem świata, odrzuceniem, bólem.

Czy jesteś w stanie zaakceptować ten paradoks, że pełnia szczęścia i radości jest sprzężona z bólem? Czy wierzysz w to, że cierpiąc, będąc odrzuconym przez ludzi, można jednocześnie odczuwać pokój serca płynący z bliskości Boga?

Nie bój się szczerych odpowiedzi. Jeśli czujesz, że nie jesteś w stanie tego zaakceptować w tym momencie, powiedz o tym Panu. Oddaj Mu swoje wątpliwości, trudności.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Maryją. Opowiedz jej o swoim doświadczeniu tej modlitwy. Powierz jej swoje wątpliwości, trudności. Możesz Ją zapytać, jak Ona radziła sobie z takimi myślami. Poproś, by uczyła cię jak cieszyć się bliskością Boga w każdym momencie życia, jak trwać przy Panu pośród trudów codzienności.

Odmów: Pod Twoją obronę...